

Doświadczenia i pokusy

Autor: Piotr Andrzejewski



Poniższe opracowanie stanowi tekstowy zapis kazania wygłoszonego w dniu 26.05.2013 r. w zborze Kościoła Zielonoświątkowego w Nowej Soli przez br. Piotra Andrzejewskiego.

Witajcie bracia i siostry! Chwała naszemu Panu Zbawicielowi Jezusowi Chrystusowi!

Otwórzmy swoje Biblie i przeczytajmy. *Ew. Mateusza 4: 1-11*

„Kuszenie Pana Jezusa”

- 1. Wtedy Duch zaprowadził Jezusa na pustynię, aby go kusił diabeł.***
- 2. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, wówczas łaknął.***
- 3. I przystąpił do niego kusiciel, i rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem.***
- 4. A On odpowiadając, rzekł: Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.***
- 5. Wtedy wziął go diabeł do miasta świętego i postawił go na szczycie świątyni.***
- 6. I rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom swoi przykaże o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej.***
- 7. Jezus mu rzekł: Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego.***
- 8. Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz chwałę ich.***
- 9. I rzekł mu: To wszystko dam ci, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon.***
- 10. Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz.***
- 11. Wtedy opuścił go diabeł, a aniołowie przystąpili i służyli mu.***

Bracia i siostry! Chciałbym żebyśmy w czasie mojej dzisiejszej usługi spojrzeli być może nieco inaczej na „doświadczenia i pokusy z którymi się zmagamy”.

Zgodzicie się, że z reguły pokusy / kuszenie spostrzegamy bardzo negatywnie. Wiemy, że uleganie pokusie w konsekwencji może przynieść bardzo bolesne duchowe skutki. I dlatego pokusy zazwyczaj kojarzą nam się już z samymi konsekwencjami. O takich konsekwencjach czytamy w **Liście Jakuba 1:15**:

„Potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć”.

Zwróćmy uwagę, że apostoł Jakub wskazuje postępującą kolejność. Zawsze na początku pojawia się **pokusa / pożądanie** (jest ona swojego rodzaju impulsem) - jeśli jej ulegniemy dopiero wtedy pojawia się **grzech**, a jeśli w grzechu trwamy wystarczająco długo i się z nim z nim w porę nie rozprawimy - wtedy on powoduje **duchową śmierć**.

Pokusa sama w sobie nie jest jeszcze grzechem, dopóki świadomie jej nie przyjmiemy i na nią się nie zgodzimy. Każdy z nas jest wolnym człowiekiem. Żadna siła nie zmusi człowieka do grzechu, jedynie on sam podejmuje decyzję czy zgrzeszy. Dlatego pokusa może być też szansą i okazją, abyśmy z pomocą Bożą ćwiczyli się w wytrwałości.

Dlatego spójrzmy dziś na pokusy nie przez pryzmat konsekwencji jakie niesie im uleganie lecz jako szansę, okazję do ćwiczenia się w wytrwałości duchowej.

Wróćmy ponownie do przeczytanego na wstępie fragmentu ewangelii. W niej czytaliśmy, że sam Pan Jezus, był kuszony i wystawiany na próbę. I to co jest pewne nie był to jakiś jednorazowy epizod, nie tylko tamtym razem ale później jeszcze wielokrotnie Pan Jezus był kuszony, wystawiany na próbę. Co ewangelista Łukasz wyraźnie potwierdza w opisie tej historii **Ew. Łukasza 4: 13**:

„A gdy dokończył diabeł kuszenia, odstąpił od niego do pewnego czasu.”

Przeczytaliśmy, że zaniechał kuszenia „do pewnego czasu”. Czyli nie było to jakieś jego jednorazowe działanie. Uświadommy sobie, że Nasz Pan Jezus w swoim ziemskim ciele także zmagał się z pokusami.

W tej dobrze znanej nam i nie raz rozważanej historii, to co osobiście mnie porusza i daje zupełnie inne spojrzenie na zrozumienie celowości pokus, to świadomość, że Bóg w tej historii nie bez celu je dopuścił na Pana Jezusa. W **Ew. Matusza 4:1** czytaliśmy:

„Wtedy Duch, zaprowadził Jezusa na pustynię, aby go kusił diabeł.”

Zauważmy, że nasz Pan Jezus nie szukał starcia z diabłem, ale został do niego doprowadzony. I uczynił to nikt inny ale Duch Święty - doprowadził Go do tej konfrontacji. To On sprawił takie okoliczności, w których ludzka natura Pana Jezusa mogła zostać poddana próbie. Przez pokusę szatan pokonał pierwszego Adama w ogrodzie Eden. To samo chciał uczynić stosunku do drugiego Adama (którym jest nazwany Pan Jezus w **Liście do Rzymian, 5** rozdz.).

Raz pokonał już człowieka w raju, dlatego śmiało i z determinacją próbował ponownie zniszczyć zamiar, dzieło Boże ukryte w misji Pana Jezusa. Gdyby Pan Jezus wtedy nie odparł ataków, cały plan Boży zbawienia ludzkości przez nieskazitelnego Zbawiciela przepadłby nieodwracalnie. Ale Pan Jezus zwyciężył i dzisiaj daje nam świadectwo, że nie ulegał pokusom lecz się im świadomie przeciwstawiał. Dokończył w całości zamierzoną misję i przez swoją ofiarę na krzyżu spłacił „dług” starego Adama, i tym samym przywrócił

wszystkim ludziom możliwość życia wiecznego z Bogiem.

Rzymian 5:18-19 „18. A zatem jak przez upadek jednego człowieka (Adama) przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego (Jezusa Chrystusa) przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi.19. Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego (Adama) człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego(Pana Jezusa) wielu dostąpi usprawiedliwienia”.

I dziś bracia i siostry Duch Święty stawia nas w różnych okolicznościach wymagających świadomych wyborów.

Gdy stajemy przed jakimikolwiek pokusami są one i będą sprawdzianem dla nas. Uświadommy sobie, że one posiadają cel, ukryte zadanie. Przede wszystkim wykazania w momencie pokusy co jest naprawdę w naszych sercach. Jaki jest nasz stan duchowy. O jakże to widać w sytuacjach, gdy jesteśmy z dala od domu, kościoła, braci i sióstr, rodziny. Właśnie wtedy w obliczu pokusy, okazuje się dopiero, jacy jesteśmy. Jaki posiadamy duchowy kręgosłup.

Przykładowo aby stal była wystarczająco twarda musi zostać wielokrotnie hartowana w ogniu i poddawana próbie nacisków w celu sprawdzenia jak zachowa się w codziennym życiu. To właśnie pokusa poddaje nas próbie w celu sprawdzenia jak zareagujemy w różnych sytuacjach. Nie zahartowana stal poddana zbyt wielkim naciskom zgina się, kruszeje, pęka i łamie. Zechcemy dziś spojrzeć inaczej na pokusy jakie doświadczamy. Spójrzmy na nie. Jak na stawiany przed nami kolejny egzamin dojrzałości duchowej. Czy go zdamy czy po raz kolejny oblejemy?

Każda pokusa czemuś służy - jest jednym z ważnych momentów chrześcijańskiego życia. Pokusa daje człowiekowi szansę na duchowy wzrost. Przewyciężona, daje nam radość, satysfakcję, buduje szacunek do samego siebie i czyni nas silniejszymi. Przewyciężanie pokus także wpływa na właściwe kształtowanie chrześcijańskiego charakteru, a notoryczne uleganie pokusie go wypacza.

W życiu nie ma co liczyć na to, że ktoś za nas przeciwstawi się pokusie / grzechowi. Ktoś za nas przestanie kłamać, pociągać z butelki, oglądać pornosy, obżerać się, kłócić, obżerać się, wybuchać gniewem.

To jest nasza prywatna wyłącznie działka, nasz ogródek. Jak w nim posiejemy takie owoce zbierać będziemy. Bóg dał nam moc i uzdolnił nas w Chrystusie do prowadzenia nowego życia. I my musimy pracować nad sobą, aby stawać się coraz bardziej stabilnymi w wierze. Wydaje się to dziwne, ale właśnie pokusy nam to umożliwiają. Warto także wiedzieć, że Pan Bóg „*nikogo nie kusi*” co czytamy w *Liście Jakuba 1:13*. Ale to diabeł kusi, zwodzi i kłamie ! Bóg dopuszcza w naszym życiu pokusy, po to byśmy w rezultacie byli mocniejsi, duchowo bogatsi. Nie mamy także powodu do obawy bo cytując słowa Św. Pawła, Bóg nigdy nie pozwala kusić nas ponad nasze siły.

1 Kor 10,:13: "Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszenia da i wyjście, abyście je mogli znieść."

W przeczytanej historii warto także zauważyć, że właśnie z pokusami Pan Jezus użył

trzykrotnie tej samej broni - miecza Ducha „**którym jest Słowo Boże**” o czym czytamy **Ef. 6:17**. On, który był pełen Ducha Świętego nie wstydził się używać Pisma Świętego jako broni przeciwko atakom diabła.

Biblia, Słowo Boże ma ogromny autorytet, a znajomość jej treści ma wielką wartość. Poprzez najlepszy przykład Pana Jezusa pragniemy się uczyć, mądrego podejścia do pokus, jak i walki ze zwodzicielem. Szatan atakując pokazuje przynętę, a jeśli po nią sięgniemy, zostajemy złowieni i jesteśmy jak ryba na haczyku wędki. Szatan poprzez pokusy często pokazuje iluzję szybkiego sukcesu, szybkiego zaspokojenia, spełnienia pragnień, iluzję drogi na skróty do upragnionego celu. Na ten przykład współczesna reklama jest pełna takich pokus, stwarzających właśnie iluzję świata bez plam, brudu, brzydkich zapachów, bez chorób, cierpienia, głodu. I wmawia się nam, że wystarczy kupić ich produkt by być szczęśliwym: wystarczy kostka czekolady, by poczuć się jak w niebie; wystarczy najnowszy model jakiegoś samochodu, by poczuć się panem świata, wystarczy używać właśnie tej odżywki żeby być ciągle atrakcyjny i młodym. Iluzja rzeczywistości! To były tylko przykłady, ale kusiciel wykorzystuje takie czy podobne elementy w walce z nami.

Mówiąc krótko zdolność człowieka do opierania się pokusom zależy od jego dyspozycji duchowej. Osoby oziębłe, o słabym życiu duchowym i małej samodyscyplinie stawiają pokusie krótki i słaby opór. Im większa gorliwość duchowa, społeczność z Panem Bogiem tym więcej dusza człowieka nabiera sił duchowych i tym łatwiej odrzuca pokusy. Człowiek silny duchowo unika zmysłowych, cielesnych przyjemności i odrzuca wszystko, co sprzeciwia się Bożym przykazaniom.

Obok społeczności z Bogiem olbrzymią rolę w walce z pokusami odgrywa również nasza pokuta, opamiętanie, niechęć do powtarzania błędów, do wracania w to samo miejsce, do sięgania po te same rzeczy. Także dyscyplina umysłu i zwrócenie się ku rzeczom dobrym pomaga nie ulegać pokusom, pochodzącym z fantazji lub z pamięci o przeszłych przyjemnych lecz grzesznych zdarzeniach.

W tym wszystkim trzeba pamiętać, że moc szatana jest ograniczona i nie może on nikogo zmusić do grzechu. Jest jak przykładowy ujadający pies na łańcuchu, który może straszyć głośnym warczeniem czy szczekaniem, jednak nie jest w stanie zrobić nic, jeżeli zachowujemy ostrożną odległość. Człowiek posiadający społeczność z Bogiem jest mocniejszy od szatana i w każdym przypadku w Imieniu Jezusa może go pokonać. Im bliżej jesteśmy Boga, tym większy jest lęk diabła przed nami.

Bracia i siostry. Należałoby także przynajmniej zasygnalizować, że źródłem pokus nie muszą być zawsze demony/szatan. Istnieje też nasza własna pożądlivość lub mówiąc inaczej – słabość. Kiedy dochodzi do głosu a my jej ulegamy. Diabeł nie musi wtedy nawet ruszyć palcem. O czym czytamy w **Liście Jakuba 1:14**:

"Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądlivości, które go pociągają i nęcą."

Człowiek notorycznie kierujący się złymi przyzwyczajeniami łatwo ulega kolejnym, coraz większym pokusom. Ale bez względu na siłę, przyczynę oraz źródło pokus, zawsze są one dla nas próbą, sprawdzianem. Jak się zachowamy. I tym samym okazją by w okoliczności pokusy wytrwać w wierze, osiągnąć duchowy wzrost, satysfakcję i zadowolenie. Na zakończenie jeszcze jeden fragment z **Listu Jakuba 1:12** (w przekładzie Biblii Tysiąclecia) czytamy:

"Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują."

Ten fragment Słowa jest bardzo dobrym podsumowaniem dzisiejszej usługi.

Parafrazując go, czytaliśmy, że gdy wytrwamy **w pokusie**, która jest **próbą**, **otrzymamy nagrodę obiecaną przez Boga**. Jakże to piękna dla nas obietnica! Amen.